Nr. 71. — Rok 5. (GAZETA POMORSKA) Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji ,60 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 50 fr., (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. z18 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie [-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27 29. | Grudziądz, czwartek, dnia 26-go marca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Co mówił w Warszawie P. Min. Skrzyński
a
co mówił w Londynie Pan Chamberlain?

Minister Skrzyński o propozycjach niemieckich.

Propozycje niemieckie a opinja polskiego narodu. — Stosunek państw zachodnich do projektów niemieckich. — Stanowisko Polski- — Obaady w Genewie. — Polska może liczyć na swą sojuszniczkę Francję a najwięcej na siebie.

Poniżej podajemy mowę p. ministra Skrzyńskiego na wczorajszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych. Na razie nie wdając się w tę krytyczną ocenę, zwracamy uwagę na to, co równocześnie mówił w Londynie ang. minister spraw zagr. p. Chamberlain.

Warszawa, 24. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. p. minister spraw zagranicznych **Skrzyński** wygłosił następujące przemówienie:

Pragnę w pierwszym rzędzie i jedynie przedstawić panom posłom sprawy, związane z paktem gwarancyjnym nowego wydania, proponowanym przez rząd Rzeszy, branym w rachubę przez rząd angielski, rozbieranym i rozdmuchiwanym przez prasę angielską, oddanym pod rozwagę rządu francuskiego.

Propozycje te wzbudziły słusznie zaniepokojenie w opinji polskiej i zwróciły na siebie czujną i baczną uwagę rządu polskiego.

Propozycje niemieckie ofiarowywują gwarancję granic i ich niezmienność zachodowi, a nawet rezygnację z Alzacji i Lotaryngji, co do granic wschodnich zaznaczają swoją wolę pokojową, z niczego nie rezygnując i zostawiając sobie możność pokojowej tychże granic rewizji.

Rząd angielski, nie pragnąc przyjmować na siebie obowiązków, wypływających z protokółu i nie chcąc dawać swej potężnej floty na usługi i zabezpieczenie każdego państwa, którego granice byłyby w przyszłości naruszone — postanowił sformułować nowy projekt, zmierzający do konsolidacji środkowo-europejskiej i przychylił się do tej koncepcji, która dopuszczając podpis Niemiec na akcie gwarancyjnym, stwarza **nowe ugrupowania**, które mają według pojęcia angielskiego skutecznie zabezpieczyć pokój.

Pewna część grupy angielskiej poszła dalej do formalnych propozycji niemieckich, wyprzedziła daleko zamierzenia rządu angielskiego i wywołała mylne wrażenie, jakoby można było zastanawiać się nad gwarancjami dla zachodu za cenę rewizji granic wschodnich

Polska niczego tak nie pragnie jak gwarancji **tak potężnych, udzielonych Francji.** Niechby **one zabezpieczyły jej granice niewątpliwie i definitywnie.**

Propozycje jednak ostatnie mogą kryć pewne niebezpieczeństwa zarówno dla Polski, jak i dla Francji, albowiem **bezpieczeństwa obu państw są nierozłączne i stanowią jedno.**

Polska, nie mogąc nigdy dopuścić pod żadnym warunkiem rozmowy na temat rewizji swoich granic, musi dbać o to, aby żaden pozór nie był stworzony, któryby mógł w błąd wprowadzić opinję lub jej stanowisko prawne osłabić.

Faza obecna sprawy jest następująca:

Stanowisko rządu francuskiego jest bezwzględnie jasne, o nasze interesy dbałe ,naszej wspólnej solidarności świadome. f Dajemy rządowi francuskiemu w tej sytuacji, jak zawsze, pełny kredyt zaufania.

Pobyt mój ostatni w Paryżu mógł tylko **pogłębić te uczucia przyjaźni i braterstwa,** które dla Francji żywimy i w których Francja może spokojnie upatrywać jeden z niezłomnych filarów swojego **stanowiska obronnego** i jedną ze skutecznych gwarancji swego **bezpieczeństwa.**

Rozmowy z p. Chamberlainem upewniły mnie, że rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych, z sympatją i szczerem uznaniem obserwuje robotę konsolidacji wewnętrznej, której widownią jest Polska, przywiązuje ogromną wagę do sanacji skarbu, dokonywanej w Polsce i do organizacyjnych zdolności społeczeństwa polskiego.

Rząd angielski nie chce stawiać pod znakiem zapytania granic istniejących, zdaje sobie bowiem z tego sprawę, że żadna demokracja świata nie może pozwolić na to iżby kiedykolwiek jej rząd mógł abdykować dobrowolnie z najmniejszej części swego terytorjum, albowiem demokracja, któraby się na taki podpis zgodziła, **podpisałaby swoją własną degradację i upodlenie.**

Rząd konserwatywny angielski zdaje sobie z tego sprawę, iż **kwestionowanie granic — to igranie z ogniem w prochowni.**

Stanowisko Polski jest jasne. Polska **stoi na gruncie traktatu i nigdy w przeszłości, ani w przyszłości nie dopuści możliwości** dyskusji **nad integralnością jej granic.**

Bezpieczeństwo Polski jest oparte na jej sile zbrojnej, zwiększonej przez siłę jej sojuszów, na **którą może** liczyć tak, jak sojusznicze państwa mogą liczyć **na nas** w chwili, kiedyby zawiodły podpisy i traktaty **zmieniły** się w łachmany papieru.

Uważamy, iż bezpieczeństwo i stałość **stosunków** może być tylko zapewniona **przez** solidarną **organizację ogólną.**

Wojny lokalnej być nie może. Wojna w **przyszłości** musi się stać wojną **światową** i dlatego **spokój musi** się opierać na organizacji światowej.

My wierzymy w możliwość i celowość **takiej organizacji,** wychodzącej z założenia, iż **wojna zaborcza jest zbrodnią, iż zbrodniarz może się spotkać z karą, wymierzoną przez solidarną międzynarodową sprawiedliwość.**

My wierzymy, iż możliwe jest ustalenie **procedury,** zmierzającej do pokojwego załatwienia sporów międzynarodowych. Wyznajemy tę zasadę, jako **myśl przewodnią wszystkich demokracji,** lecz jeżeli rząd angielski przychodzi z innemi propozycjami, zmierzającemi do zabezpieczenia w inny sposób pokoju — to możemy oświadczyć — iż z całą dobrą wolą i pewnym objektywizmem będziemy badali każdą propozycję, stojącą na gruncie traktatu wersalskiego i pozostającą w ramach paktu Ligi Narodów.

W dobie obecnej pertraktacje i negocjacje między aljantami będą zmierzały do wyjaśnienia i uzgodnienia stanowiska aljantów wobec propozycji niemieckich. Następnie negocjacje z Niemcami będą zmierzały do ujawnienia, **ile w tych propozycjach zawiera się rzeczywistych gwarancji pokoju i ile w nich kryje się niebezpieczeństwa możliwości obejścia zobowiązań.**

My **będziemy** dokładnie **znali przebieg tych negocjacji.**

Oto jest dokładne streszczenie sytuacji **obecnej. Polska nie wątpi, wątpić nie może, ani w świętość swoich praw, ani w swą sojuszniczkę — Francję, ani w siebie i w wolę pokoju, stanowczą i niezłomną swego ludu, który chce żyć w swych granicach i gotów jest umierać na swych rubieżach.**

Znamienne oświadczenie Chamberlaina.

Obecny rząd angielski nie może zgodzić się na protokół genewski, przedłożył parlamentowi do ratyfikacji. — Chamberlain stwierdza, że rząd niemiecki nie czyni „szczerych i uczciwych wysiłków" zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy. — Na propozycje niemieckie co do granic wschodnich Niemiec Chamberlain i przedstawiciele innych państw nie mogli odpowiedzieć bezwzględną odmową! — Fakt wysunięcia.

Londyn, 24. 3. (Pat.) Izba gmin przystąpiła dziś do dyskusji nad polityką zagraniczną rządu. Henderson w imieniu Labour Party zapytał Chamberlaina o obecnym losie protokółu genewskiego. Na wstępie swego przemówienia Chamberlain przypomniał, że Henderson był przedstawicielem Anglji na ostatniem ogólnem zgromadzeniu Ligi Narodów i jednym z autorów protokółu, poczem skierował do Hendersona zapytanie, czy wziął ze sobą do Genewy kopję dokumentu, który Mac Donald w charakterze sekretarza stanu do spraw zagr. wysłał 5 lipca r. ub. do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie proponowanego paktu wzajemnej pomocy.

Mówca zapytał, czy Henderson przy opracowywaniu protokółu genewskiego stosował zasady, zawarte w wymienionym dokumencie i wyraził przypuszczenie, że Henderson tego nie uczynił. Dokument, o którym mowa, zawiera oświadczenie Mac Donalda, działającego w imieniu rządu Labour Party, że angielski sztab generalny przewiduje w razie przyjęcia i wykonania proponowanego przez niego paktu **znaczne powiększenie angielskich sił morskich.**

Następnie mówca zaznaczył, że w lipcu 1924 r. podczas pobytu Mac Donalda w Paryżu, który to pobyt umożliwił przyjęcie planu Davesa, Mac Donald i Herriot postanowili, że udadzą się razem do Genewy i rozpoczną debaty nad problemem bezpieczeństwa. Rzeczywiście — ciągnął dalej Chamberlain — **przybyli oni do Genewy, zobaczyli i zwyciężyli.** Wszystko było na jaknajlepszej drodze aż do chwili, kiedy ci dwaj mężowie stanu, jak również i zebranie, do którego się zwrócili, rozpoczęli analizować wypowiedziane przemówienia.

Wtedy stało się jasnem dla wszystkich że **obaj premjerzy wobec wspólnej akcji mieli rozbieżne poglądy.**

Pozostawili oni w Genewie swoich przedstawicieli dla zredagowania międzynarodowego układu zupełnie sprzecznego z przewodniemi myślami formułki, przyjętej przez obu inicjatorów — protokółu.

Po paru tygodniach okazało się, że **Liga Narodów przygotowuje dla całego świata rodzaj kodeksu, którego rząd obecny nie widzi możliwości przedstawienia do ratyfikacji parlamentowi.**

Przechodząc do propozycji niemieckich, Chamberlain **wyraził przekonanie, że rząd niemiecki czyni szczere i uczciwe wysiłki, zmierzające do poprawy istniejącego stanu rzeczy, zaznaczając, że Anglja może skutecznie pomódz urzeczywistnieniu tych zamierzeń**

Rząd niemiecki — mówił Chamberlain —

sowany jest w utworzeniu podstaw dla specjalnego traktatu, mającego na celu pokojowe porozumienie z Francją.

Niemcy gotowe są przystąpić do zbadania obszernych traktatów arbitrażowych i do zawarcia paktu z mocarstwami, zainteresowanemi sytuacją nad Renem.

Podobne traktaty arbitrażowe mogłyby być zawarte i z innemi państwami, graniczącemi z Rzeszą. Pakt, wyraźnie gwarantujący obecną sytuację terytorialną nad Renem, byłby dla Niemiec do przyjęcia.

Następnie Chamberlain powtarza, dlaczego Anglja nie mogła podpisać protokółu genewskiego, dodając, iż rząd angielski przywiązuje jaknajwiększe znaczenie do suggestji niemieckiej. W Genewie minister zgodny był z przedstawicielami wszystkich rządów zagranicznych z tem, że wszelkie ewentualne porozumienie powinno mieć charakter czysto obronny i w duchu paktu Ligi Narodów.

Niemcy — mówił dalej Chamberlain — zobowiąża się zaniechać wszelkiego stosowania siły zbrojnej w celu osiągnięcia zmian granic, nakreślonych w traktacie. Odnosi się to do granic zachodnich.

Co dotyczy granic wschodnich, to Niemcy zobowiążą się również nie stosować siły zbrojnej, lecz nie są skłonne zrzec się nadziei,

że granice te w przyszłości mogą być zmodyfikowane w drodze przyjaznych rokowań, bądź w drodze dyplomatycznych zabiegów, bądź wreszcie dzięki pośrednictwu Ligi Narodów.

Na powyższe propozycje Chamberlain, jak również przedstawiciele innych mocarstw, nie mogli odpowiedzieć bezwzględną odmową, gdyż fakt wysunięcia tych propozycyj niemieckich jest znamienny i stanowi bezsprzecznie krok naprzód.

Propozycje niemieckie, o ile są dobrze zrozumiane przez rząd angielski wyrażają dobrowolną zgodę Niemiec na to, na co się poprzednio zgodziły pod naciskiem siły. Rząd angielski sądzi, że utrwalenie pokoju na zachodzie będzie uzupełnieniem gwarancji granic wschodnich.

Żaden kraj nie jest tak, jak Polska żywiej zainteresowany w utrwaleniu pokoju i w podtrzymaniu dobrych stosunków z Niemcami.

ale bezstronni przekonają się,

że Niemcy nie mogłyby ze swej strony liczyć na żadne korzyści, ani na uzyskanie dodatkowego bezpieczeństwa,

atakując Polskę.

Następnie mówca wypowiedział się za wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów na stopniu równości z innymi narodami. Propozycje niemieckie nie doprowadzą tak szybko ich powodzeniem do rozbrojenia Niemiec i do ewakuacji strefy kolońskiej. Ostatnie słowa przemówienia były: Zależy od Imperjum Brytyjskiego, aby nie było wojny i o ile Imperjum Brytyjskie tak postanowi, to wojny nie będzie.

Co sądzi rząd polski o sprawie gdańskiej?

Przemówienie Ministra Strassburgera

Po przemówieniu p. ministra, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. Strasburger na życzenie komisji zdał sprawę z wyników konferencji genewskiej w sprawie Gdańska.

Na porządku dziennym było osiem spraw, a dziewiąta — to nominacja nowego prezydenta rady portu.

Dwie z tych ośmiu spraw były nowemi.

Kwestja państwowości Gdańska — jak wiadomo — wywołała wielkie zainteresowanie u nas i w Gdańsku.

W Rzymie nie załatwiono tej sprawy, lecz odłożono ją do Genewy. W Genewie **nie zatwierdzono decyzji wysokiego komisarza,** lecz zastąpiono ją rezolucją Rady Ligi, która zajęła stanowisko, zbliżone do stanowiska Polski, mianowicie **oświadczyła, że sprawą tą wogóle nie będzie się zajmować, gdyż kwestja ta jest ostatecznie załatwiona w traktacie wersalskim.**

Co do **utrzymania poczty,** to — jak wiadomo — kwestję odesłano do trybunału haskiego. Według naszych informacji, **opinja prawników idzie zupełnie po naszej linji,** że mianowicie mamy zupełne prawo do tych zarządzeń pocztowych, któreśmy poczynili, włączając w to sprawę granic portu, która powinna być rozumiana w znaczeniu funkcyjnem, a nie czysto technicznem, morskiem.

Co się tyczy nowej procedury, która ma zapobiedz, aby Rada Ligi była w ten sposób obarczana sporami polsko-gdańskimi, to powierzono opracowanie nowego projektu ambasadorowi hiszpańskiemu przy pomocy sekretarjatu.

Nasze stanowisko jest jasne. Pragniemy właśnie zmniejszenia liczby spraw tych w Genewie. Gdańsk z początku był przeciwny wszelkiej poprawie procedury, obecnie — zdaje się — że senat kłania się do pewnych jej modyfikacji.

Co się tyczy **ceł eksportowych** — to Gdańsk wniósł apel do Rady Ligi przeciw decyzji wysokiego komisarza. Obecnie apel odrzucono i decyzja owa została **zatwierdzona.**

Istniał dalej spór w sprawie **policji portowej.** Gdańsk sprzeciwił się policji stałej, mimo to jednak **nasza teza,** zgodna zresztą z opinją wysokiego komisarza, **została zatwierdzona.** Co do tego granice portu — coprawda — **zostały** określone bardzo wąsko, **powiedziano** jednak, że w miarę rozwoju policji i w miarę potrzeb granice te będą mogły być rozszerzone.

W sprawie **dyrekcji kolejowej** wysoki komisarz wydał decyzję, że **Polska niema prawa utrzymywać w Gdańsku dyrekcji kolejowej dla kolei pomorskich.**

Rada Ligi potwierdziła opinję prawników, że Polska bez specjalnej umowy niema prawa utrzymywać w Gdańsku dyrekcji kolejowej, dodała jednak, że uważa za pożądane zawarcie takiej umowy. **Wysoki komisarz oświadczył, że uważałby przeniesienie dyrekcji z Gdańska za klęskę.**

Przedstawiciel Polski oświadczył, że rząd polski gotów jest prowadzić takie pertraktacje.

Oczywiście, gdyby warunki, stawiane przez Gdańsk były nie do przyjęcia, rząd gotów jest pomyśleć o **przeniesieniu dyrekcji do któregoś miasta pomorskiego.** Bydgoszcz upomina się bardzo o to, a z innej strony wysuwana jest Gdynia. W każdym razie przedstawiciel rządu polskiego w Genewie **oświadczył, że za wykluczone uważa podział dyrekcji na dwie części.**

Z drobnych spraw Rada Ligi zgodziła się na naszą tezę, że tabor wiślany ma być podzielony między Polskę i Gdańsk

Polska i Gdańsk wyraziły przytem gotowość zawarcia umowy celem wzajemnego wypożyczania sobie tego taboru. Co się tyczy podziału mienia towarzystwa asekuracyjnego „Die Danzig“ zarówno wysoki komisarz jak i Rada Ligi uznali się za niekompetentnych i rząd polski zastrzegł sobie inne środki w celu dojścia do swoich praw.

Nowym prezydentem rady portu mianowany został Szwajcar z francuskiej Szwajcarji.

Gdańsk domagał się mianowania nie Szwajcara, ale Polska się na to nie zgodziła.

W związku ze sprawą ceł przedstawiciel Gdańska uskarżał się na bojkot ekonmiczny Gdańska przez Polskę. Rząd polski wykazał, że nie czyni żadnych kroków w celu podtrzymania tego bojkotu, lub zachęcania do niego, przeciwnie dla targów gdańskich poczynił szereg ułatwień.

Zrozumiałą jest jednak rzeczą, że wobec szykan, na jakie narażany jest handel polski w Gdańsku, kupcy i przemysłowcy nasi starają się Gdańsk omijać. Jedyny na to sposób — zaprzestanie tych szykan.

W końcu komisarz generalny wyraził nadzieję, że przyszła posiedzenie Rady Ligi nie będą już tak obarczane sprawami gdańskiemi. Rząd polski zawsze jest gotów do rokowań, o ile spotka się z checią do porozumienia.

Dyskusja w Sejmie nad przemówieniami ministrów.

Pos. Rudziński (Wyzw.) zapytuje p. ministra, czy mógłby coś powiedzieć o nowej inicjatywie w sprawie paktu bezpieczeństwa, podjętej przez Benesza.

P. min. Skrzyński odpowiedział, że nic o tem nie wie.

Pos. Kozicki (ZLN.) **zaznaczył, że pod względem formalnym biegu spraw uzyskaliśmy w Genewie pewne uspokojenie, jeżeli jednak** — zdaniem mówcy — od tej strony formalnej zwrócimy się do **rzeczywistości dziejowej,** to sprawa przedstawia się nam nieco inaczej.

Przedewszystkiem wysuwa się fakt, że w 6 lat po podpisaniu traktatu wersalskiego, Niemcy publicznie i urzędowo wystąpili z projektem rewizji postanowień terytorialnych tego traktatu i **propozycje te Europa bierze pod uwagę.**

Mamy więc do czynienia z wyraźnem dążeniem do zagarnięcia przez Niemcy ujścia Wisły i G. Śląska.

Dalej rząd angielski oświadczył, że wprawdzie stoi wiernie przy podpisie swoim na traktacie wersalskim, ale w opinji angielskiej niedwuznacznie zaznacza się **przeświadczenie o konieczności zmiany naszej granicy zachodniej.**

Gdy do Ligi wejdą Niemcy, stanie się ona terenem walki o rewizję postanowień traktatu.

Opierając się na traktacie o mniejszościach, Niemcy będą się wtrącić w życie wewnętrzne innych narodowości.

Polska w tej chwili niema powodów do obaw, musi mieć jednak całą świadomość niebezpieczeństwa.

Niezbędnem jest zdobycie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Usiłowania zagwarantowania stałego pokoju jedynie podpisami, a wśród innych i niemieckim, nie doprowadza do celu, dopóki nie będzie odpowiedniej egzekutywy.

Pos. **Stroński** (Chrześc. Nar.) omawiając decyzje zapadłe w Genewie w sprawach polsko-gdańskich, uważa, że sprawy gdańskie zostały złatawione dla nas zupełnie pomyślnie, podkreślił przytem, że zadowala go nietylko osiągnięte zwycięstwo.

Uwidacznia się u nas w naszem postępowaniu ciągłość pracy na dalszą metę.

Sprawa rokowań o bezpieczeństwo ma w sobie pierwiastki dodatnie. Niewątpliwie p. minister uzyskał w rozmowach z Herriotem i Chamberlainem bardzo cenne i dodatne zapewnienia, ale mimo to **sprawa bezpieczeństwa pozostaje nadal sprawa pełną niepokojeń i trosk.**

Musimy domagać się, aby stanowisko Polski w Europie było takie, jakie nam się według traktatu wersalskiego należy.

Przy wejściu Niemiec do Rady Ligi bez wejścia Polski równowaga w Europie zostanie głęboko zachwiana.

DLA CZEGO MILCZENIE W SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ?

Pos. **Reich** (kl. żyd.) zapytuje p. minstra, jak się zachowa Polska w stosunku do projektu Benesza w sprawie dwóch bloków, jak wyjaśnić sprzeczność miedzy oświadczeniem p. ministra, że nigdy zagranica z nikim nie mówił o sprawie żydowskiej, a relacją Luciana Wolffa, że otrzymał zapewnienie, iż sprawa obcokrajowców będzie należycie załatwiona, oraz czy prawdą jest, że p. min. Skrzyński oświadczył Wolffowi, iż położenie ludności żydowskiej w Polsce jest wyjątkowo dobre.

Na zakończenie zabrałgłos p. minister spraw zagr. Skrzyński, udzielając wyjaśnień w odpowiedzi na pytanie poszczególnych mówców.

Prasa francuska i angielska o pakcie gwarancyjnym.

Jedyne żądanie Francji polega na tem, aby Niemcy wziąpiły do Ligi Narodów bezjakichkolwiek zastrzeżeń. — Należy się zastanowić dalszym rozwojem wypadków w ciągu najbliższego roku. — „Times“ uważają, iż niepokój rządu polskiego nie jest uzasadniony..

Paryż, 24. 2. (AW.) „Petit Journal“ stwierdza, że po ostatnich rokowaniach w sprawie paktu bezpieczeństwa nietylko w Londynie i Paryżu, lecz także w Berlinie daje się zauważyć pewna rezerwa. Niektóre oddźwięki wskazują na to, że cała sprawa została cofnięta wstecz. Jest rzeczą zrozumiałą, że **pakt bezpieczeństwa, idący po linji polityki niemieckiej tem samem byłby niepomyślny dla Francji.** Jedyne żądanie Francji polega na tem, by Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Różnica pomiędzy Francją a Anglją polega na tem, że Anglja nie odrzuca rokowań z Niemcami na temat paktu bezpieczeństwa przed wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.

Paryż, 24. 3. (AW.) „Liberte“ pisze: Podróż Fleurian'a do Paryża dowodzi, że pakt z Niemcami zbliża się i to o wiele prędzej, niż przypuszczano. Fleurian przybył do Paryża, ponieważ nie chciał wziąć odpowiedzialności ze ostatnie rokowania. Pragnął być kryty, a jeżeli odjedzie, weźmie nowe instrukcje celem prowadzenia dalszych rokowań.

Należy się zastanowić nad dalszym rozwojem wypadków w ciągu najbliższego roku. Trzeba pamiętać, że był czas, w którym uważano wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów za rzecz przedwczesną i przykrą. Obecnie wszyscy starają się doprowadzić do tego, aby ułatwić do wstąpienia wszelkimi sposobami. Rządy rozmaitych państw gotowe sa zawrzeć nawet pewnego rodzaju przymierze z Niemcami. Wprawdzie **Herriot powiada, że o pakcie gwarancyjnym można bedzie wtedy dopiero mówić, gdy Niemcy będą członkiem Ligi Narodów, lecz jest rzeczą prawdopodobną, że ten warunek francuski zostanie poniechany.**

Londyn, 24. 3. (Pat.) Prasa angielska żywo omawia toczące się pomiędzy Paryżem i Londynem rokowania i nie przypisując im decydującej wagi, uważa, że nieoficjalnie te rozmowy wyjaśnią stanowiska zainteresowanych rządów, poczem przekonawszy się o stopniu ustępliwości Niemiec, będzie można przy udziale Francji i Belgji oraz w **porozumieniu z Polską i Czechosłowacją opracować projekt paktu, zapewniającego bezpieczeństwo wszystkich państw.**

Londyn, 24. 3. (Pat.) „Times“, komentując list ambasadora niemieckiego w Londynie Stahmera, w którym rząd niemiecki zaprzecza kategorycznie przypisywanym mu propozycjom w sprawie modyfikacji granic Polski, uważa, że znaczenie tego listu wzmocnione zostało przez ustne oświadczenie ambasadorów niemieckich w innych stolicach.

Wobec powyższego dodaje dziennik, że zdawałoby się, iż niepokój okazywany przez rząd polski nie jest uzasadniony. Należy też przypuszczać, że Niemcy zajęły takie stanowisko w celu ułatwienia rokowań z zachodniemi państwami.

NARADY W SPRAWIE UDZIAŁU GDAŃSKA W DOCHODACH CELNYCH RZPLITEJ.

Gdańsk, 24. 3. (AW.) Senator finansów w. miasta Volkman w towarzystwie dwóch wyższych urzędników wyjeżdża do Warszawy celem odbycia narad z rządem polskim, w sprawach udziału Gdańska w dochodach celnych Rzeczypospolitej. Senator postawić ma wniosek zwiększenia udziału w. miasta z 7 na 14 procent. W konferencji tej weźmie udział generalny komisarz Strasburger.

POŻYCZKA GDAŃSKA.

Gdańsk, 24. 3. (AW.) Z pożyczki zagranicznej, którą zaciąga gmina gdańska rada portu otrzyma 8 milj. na rozbudowę urządzeń portowych. Gdańsk w dysponowaniu tą kwotą nie będzie miał żadnego głosu. Owych 8 milj. zastąpi pożyczka, którą na podstawie ugody między Gdańskiem a Polską miałą Rada Portu zaciągnąć na zaczęcie robót w porcie.

Niemcy, Polska a Liga Narodów.

Odpowiedź Ligi Narodów na notę niemiecką z dnia 12 grudnia 1924 r. w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, była, jak wiadomo, tej treści, iż zastrzeżenia rządu Rzeszy przy ewtl. wstąpieniu do Ligi nie mogą być uwzględnione, a Niemcy jedynie wstąpić mogą do Ligi w charakterze zupełnie równouprawionego członka.

Odpowiedź Ligi Narodów da się streścić krótkiem „równi między równymi". Wszyscy członkowie mają jednakowe prawa i obowiązki. Żadnych warunków przy wstąpieniu do Ligi stawiać nie można. Zastrzeżenia rządu niemieckiego co do parag. 16 statutu Ligi Narodów nie mogą być brane pod uwagę. Niemcy jeżeli chcą zgłosić wstąpienie do Ligi, muszą to uczynić bez żadnych zastrzeżeń.

Odpowiedź Rady Ligi Narodów wywarła w Berlinie — jak stwierdza jednogłośnie prasa niemiecka — wrażenie dodatnie. W sprawie żądania niemieckiego, dotyczącego art. 16 statutu, odpowiedź zawiera komentarz, idący mniej więcej po linji niemieckiej, co bardziej nie zdołało zmniejszyć dobrego wrażenia. Przy zastrzeżeniu Niemiec co do art. 16 chodziło im o zwolnienie z obowiązku natury wojskowej, zawartego w tym artykule.

Chodzi tu oczywiście o Polskę, której, o ileby ją napadnięto, Niemcy nie tylko nie chcą pomóc, ale do której nie chciałyby nawet przepuścić wojskowej pomocy państw innych. Odpowiedź Rady Ligi co do art. 16 wskazuje na to, że charakter i znaczenie rzeczywistego udziału państw należących do Ligi w operacjach wojskowych, które podejmie Liga przy wykonaniu paktu, będzie z konieczności stosownie do ich położenia militarnego, różne. Niemcy same będą mogły się wówczas wypowiedzieć, do jakiego stopnia będą mogły się poddać ewentualnym zleceniom Rady Ligi Narodów.

Aczkolwiek więc Rada Ligi nie uwzględniła żądania Niemców co do usunięcia lub zmiany art. 16, to jednakowoż Niemcy mają istotnie wolną rękę w razie zastosowania tego artykułu, to znaczy, że osiągnęły to, czego chciały.

O co rozchodzi się Niemcom, łatwo przewidzieć. Artykuł 16 statutu Ligi zniewalałby Niemców do zerwania wszystkich politycznych i gospodarczych stosunków z każdem państwem, które by zaczepiło jedno z państw należących do Ligi Narodów. Dalej Niemcy zezwoliłby musiały na przemarsz wojsk i na żądanie Ligi stawić nawet część swego wojska do decyzji Ligi.

Gdyby więc Rosja napadła Polskę, musiałyby Niemcy na podstawie powyższego artykułu zerwać stosunki z Rosją, musiałyby pozwolić na przemarsz wojsk francuskich i innych do Polski, a na żądanie Ligi Narodów, wysłać również wojsko niemieckie na pomoc. Rozumie więc każdy, że artykuł 16 nie znalazł sympatji w Niemczech, stąd też żądanie o zniesienie tegoż artykułu.

Aczkolwiek więc Rada Ligi w odpowiedzi swej na notę niemiecką wyraźnie zaznacza, iż o zniesieniu artykułu mowy być nie może, to załatwienie kwestji we formie powyżej podanej, jednakowoż wywołało naogół zadowolenie w Niemczech. Wrażenie w Nimczech po otrzymaniu odpowiedzi Rady Ligi — pisze np. „Vossische Ztg." — było w przeważnej części zadawalające. I te koła, które dotychczas zachowały rezerwę, nie mogą zaprzeczyć, że z odpowiedzi Rady Ligi Narodów bije szczere życzenie przyciągnięcia Niemiec pod możliwemi warunkami.

W takiem położeniu istnieje możliwość, że niebawem ujrzymy Niemcy w Lidze Narodów, jako członka równouprawionego. Niemcy prawdopodobnie cofną swoje zastrzeżenia co do artykułu 16 statutu, gdyż narazie nie zdaje się prawdopodobnem, by musiałyby one przyśić z pomocą wojskową Polsce przeciw Rosji.

Jakie mogą wyniknąć konsekwencje dla Polski przez wstąpienie Niemiec do Ligi? Nic ulega wątpliwości, że Niemcy, jako członek Ligi, w pierwszym rzędzie stanowisko swoje wyzyskiwać będą przeciwko Polsce. Będą się przedewszystkiem starały, by podtrzymać politykę obecnie już rozpoczętą a dążącą do rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego na Wschodzie Europy. Drugą zaś konsekwencją wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów będzie podjęcie przez Niemcy sprawy mniejszości narodowych. Niemcy w taki sposób mogą się stać przyczyną poważnych trudności w naszej polityce mniejszościowej. W myśl art. 12 traktatu o mniejszościach, ma bowiem członek Rady Ligi prawo zwracać uwagę Rady na przekroczenie lub niebezpieczeństwo przekroczenia zobowiązań, zaciągniętych przez Polskę w tym traktacie. Możemy więc być przekonani, że Niemcy o ile zasiadywać będą w Radzie Ligi, będą czyniły wszystko, by cały świat przekonać o tem, że Polska uciska swoje mniejszości. W tym kierunku padały już liczne oświadczenia poważnych polityków niemieckich i mężów stanu. M. i. minister Stresemann wyrazil kilkakrotnie chęć rządu niemieckiego w kierunku zwrócenia uwagi na los mniejszości niemieckiej, przyczem dodać należy, że sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi w prasie niemieckiej była i pod tym względem szeroko omawiana. Stałe miejsce więc w Radzie Ligi może się stać dla Niemiec polem, na którem będą mogły uprawiać bez wahania propagandę antypolską, co przy metodach niemieckich i przy rosnących wpływach Niemców za granicą nie trudno da im się wykonać.

Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że przy wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów — Polsce równocześnie musi zostać przyznane miejsce równouprawionego członka Rady Ligi Narodów, by Polska mogła z bliska czuwać nad nienaruszalnością traktatu wersalskiego i zapobiec dalszym knowaniom niemieckiem.

Około konkordatu.

Obrady w Sejmie.

Warszawa, 24. 3. (Pat). Na dzisiejszem (wtorkowem) posiedzeniu przystąpiono do ustawy o zatwierdzeniu **konkordatu ze Stolicą Apostolską.**

Pierwszy zabrał głos referent z ramienia komisji pos. Dubanowicz (Chrz. Nar.). Referent przedewszystkiem stwierdził że szybkie ukończenie rokowań o zawarcie konkordatu zawdzięczamy temu, iż Ojciec św. wyniósł z Polski życzliwość dla niej i przekonanie, że Polska musi być silna, aby mogła podołać swej misji. Dalej mówca przechodzi do omawiania treści konkordatu, szczegółowo przedstawionej w sprawozdaniach z obrad komisji.

Następnie zabrał głos korreferent pos. **Czapiński** (PPS). Stojąc na gruncie rozdziału kościoła od państwa, mówca oświadcza: Nie możemy w zasadzie być za konkordatem, ponieważ jednak art. 114 Konstytucji przesądza tę sprawę, więc rezerwujemy sobie swobodę agitacji za naszemi zasadami. Musimy obecnie stać na gruncie konstytucji i zbadać, czy ten konkordat odpowiada interesom narodu polskiego. Wychodząc z tego założenia, mówca szczegółowo omawia postanowienie konkordatu, stwierdzając w wyniku obszernych rozważań, że konkordat nie odpowiada interesom Rzplitej Polskiej i powinien być odrzucony. Na wypadek nieprzyjęcia tego wniosku pos Czapiński motywuje konieczność uchwalenia rezolucji interpretacyjnych.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, pierwszy zabrał głos w imieniu rządu podsekretarz stanu **p. Studziński,** prosząc, o przyjęcie konkordatu.

P. wiceminister stwierdził, iż konkordat ten jest aktem dużej wagi pod względem politycznym i społecznym i jest wykonaniem postanowienia art. 114 Kons...tucji. Konkordat daje państwu prawa dla regulowania st... ... państwa do kościoła w sposób, który odpowiada inte... ... stron. Konkordat ten następnie jest dowodem postępu ... ...izacji państwa i dowodzi, że Polska jest chętną i zdoln... ...wierania porozumień.

Nie wchodząc w meritum rezolucji pos. Czapińskiego, p. wiceminister Studziński sprzeciwia się tej rezolucji, gdyż takie jednostronne oświadczenie byłoby sprzeczne z zasadami konkordatu.

Kończąc swe przemówienie, p. wiceminister Studziński oświadcza, iż dla wykonania konkordatu po jego ratyfikacji rząd wniesie odpowiednią ustawę i **przystąpi do prac związanych ze sprawą uposażenia duchowieństwa i zniesienia iura stolae.**

W dalszej dyskusji zabrał głos pos. ks. Nowakowski **(ZLN).** Mówca ten w dłuższem przemówieniu polemizował z wywodami korreferenta pos. Czapińskiego, wykazując iż konkordat odpowiada odpowiada interesom państwa i winien być zatwierdzony.

Po przemówieniu posła Chruckiego (kl. ukr.), który oświadczył się za odrzuceniem konkordatu, dalszą dyskusję odroczono do posiedzenia jutrzejszego, które rozpocznie się o godz. 10-tej rano

Walka o prezydenta Rzeszy.

Wielka mowa kandydata prawicy Jarresa. — Wielki przemysł usiłował kupić za dużą sumę poparcie kandydatury Jaresa. — Czy Ludendorff zrezygnował?

Berlin, 24. 3. (AW). Kandydat prawicy Jarres wygłosił w Monachjum wielką mowę, w której powiedział, że pobyt w Monachjum każdemu patrjocie niemieckiemu sprawia wielką przyjemność, ponieważ Bawarja specjalnie umiejętnie umie kształcić i udoskonalać myśl konserwatywną w społeczeństwie, tę myśl, którą Jarres jest reprezentantem jako kandydat na prezydenta Rzeszy. Jarres oświadczy dalej, że stronnictwa prawicy nie myślą prowadzić walki wyznaniowej i że walkę taką uznałby za zbrodnię wobec Niemiec.

Berlin, 24. 3. (AW). Monachijska „Allgemeine Ztg." donosi, że koła zbliżone do bloku Rzeszy usiłowało kupić za dużą sumę poparcie kandydatury Jarresa.

Doniesienie to znajdie potwierdzenie w organie narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter" który pisze, że pieniądze wielkiego przemysłu użyte być mają dla przeforsowania prawicowego kandydata Jarresa. Delegacja związków przemysłowców pojawiła się u Hitlera i innych przywódców narodowych socjalistów, ofiarując im tyle pieniędzy ile zażądają za poparcie kandydatury Jarresa.

Berlin, 24. 3. (AW). Pogłoski, jakoby Ludendorf miał zrezygnować z kandydatury na prezydenta Rzeszy, nie odpowiadają prawdzie. Organ narodowych socjalistów „Völkische Kurier" zaprzecza możliwości zrzeszenia się kandydatury przez Ludendorffa i twierdzi, że pogłoski te rozsiewane są przez jego przeciwników politycznych

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 47

Toporzycki tańczył z Jadzią i nachylony do niej ciągle coś przekonywująco opowiadał, z czego dziewczynka śmiała się serdecznie. Zarumieniona od tańca, roześmiana, z rozwichrzonemi trochę włosami była uosobieniem śmiechu. Marcin wpatrywał się w nią chwilę zaczepnie, nagle okręcił w kółko i uniósł lekko z ziemi. Przelecieli jak wicher koło Czartyńskich, a Marcin krzyknął w locie:

— Daj tak Boże do śmierci! —

Czartyński spojrzał na Nunę.

— Komu to życzenie, nam czy sobie?

Ale Nuna była tak piękna z jaśniejącą szczęściem twarzą, że pochyliwszy się do niej szepnął:

— Daj Boże nam! —

Mówił to szczerze, bo od kilku chwil odczuwał przedziwną niemal mistyczną przynależność swą do niej, czuł jakąś rzetelność w duszy i było mu z tem dobrze.

Zbigniew tańczył z fantazją ale dość ciężko. W pierwszej parze królowała wdziękiem Mira Brzyska, która, jak sama mówiła, przyjechała się wytańczyć.

Ostrowicki nachylony do niej zaglądał w roześmiane oczy.

— Nastrój chwili rozmarzył państwa Czartyńskich.

— Proszę nie przesądzać, niewiadomo, jak to pan będzie się rozmarzał.

— Ja? — parsknął śmiechem, — poprostu upiję się.

— Oj oj!?

— Naturalnie, to przynajmniej kobietom imponuje.

— Nie wszystkim.

— Nie wierzę w anielice.

— To dziwne, takie pan ma w domu bajeczne przykłady.

— W domu? No tak, ale trudno się z Jadźką ożenić, a jestem pewien, że nie trafię na drugą taką nigdy. —

Z następnej pary odezwał się Toporzycki:

— Dla ciebie trudno, dla mnie nie!

I roześmieli się na to obaj, jak dwa młode fauny.

Jasne strojne toalety, czarne, czarne ubrania panów zwijały się i rozwijały niby ruchliwa wielka szachownica w falach tańców starych i nowych; sale rozbrzmiewały muzyką, gwarem rozmów, śmiechem.

M-lle z wypiekami na twarzy wysyłała coraz nowe ciasta, słodycze i napoje na salę taneczną. Pod jej bacznem okiem nakrywano w jadalni śnieżyście w podkowę ustawione stoły, lśniące od kryształów i rozliczne srebra. Tonęło wszystko w kwiatach: ovszne chryzantemy bogactwem swych fryzowanych białych płatków czarowały, ustawione wielkiemi kiściami w różnych stronach oświetlonej rzęsiście jadalni.

Z salonu dolatywały fale gwaru, światła i gorąca. Tańczono poloneza. Czartyński zboku dotychczas stał i obserwował. Piękna parodja utrzymana w charakterze jego duszy, jego życia, a nawet wesela.

Ten polonez wgryzł mu się znów w duszę nowym zgrzytem wyrzutów.

Pary pochłonięte mniej lub więcej wzniosłym tematem rozmowy szły i szły tempem nudnej kuracyjnej promenady spełniając automatycznie to, co poprzednia para zdążyła już z łaski wykonać.

Młodzież wyfraczona, zniszczona, wielkomiejska, twarze nerwowe, wygolone, grymas modny...

Leonowi przyszło na myśl niefortunne porównanie:

„Nad murawa czerwone połyskuja buty
Błyszczy się karabela, mieni się pas suty".

Spoglądał na te twarze zużyte, zmięte, pełne przeświadczenia o własnej godności, dumne miny i bezmyślne czoła posiekane siecią przedwczesnych zmarszczek i zdało mu się, że widzi siebie w krzywem jakiemś blaszanem lustrze. Zapragnął gwałtownie oderwania myśli od tego strasznego widziadła, poszukał wzrokiem żony. Czuł, że w promieniu jej uroku łatwiej odpędzić myśl każdą, która jak szkło wciskała się pod czaszkę przemocą; każdą myśl przykrą, gorzką usypiała, hypnotyzowała sama jej obecność.

Właśnie odprowadzona przez tancerza siadała zmęczona w drugim końcu sali. Welon przewiesiła przez rękę i odchylając wtył zmęczoną głowę szukała kogoś wśród gości. Oczy ich nagle się spotkały i ucieszyli się wzajemnie.

Korzystając z ogólnego zamieszania przed kolacją Czartyński szepnął do ucha zamyślonej żonie:

— Kocham cię, Ninon!

A ona odpowiedziała z czarującym, nowym u niej zupełnie uśmiechem:

— Ja cię już dawno kochałam, ale dziś dopiero kocham cię naprawdę, tak bardzo, bardzo — i tak jakoś dziwnie.

Podczas kolacji nie mówili z sobą prawie wcale, bo patrzono na nich ze wszystkich stron, tylko kiedy raz Czartyński pochylił się nieco ku żonie, by jej powiedzieć, że jest cudna jak wszystkie księżycowe noce i kiedy w przelocie musnął ustami kraj muślinowego, wonnego welonu, Toporzycki upatrzył chwilę i niechcący strącił jeden po drugim dwa kieliszki wina na podłogę. Wszyscy przerażeni spojrzeli w tę stronę a oni, młodzi na jedno krótkie mgnienie oka byli sami.

Po kolacji, zmęczeni wiwatami, oszołomieni winem i sobą państwo młodzi, wycofali się z towarzystwa. Pociąg ich odchodził za kilka godzin, a Nuna, chciała jeszcze przed drogą wypocząć.

Zdjęła welon i suknię, okryła się miękkim, białym szlafroczkiem, potem weszdł Leon i namówił, żeby się położyła na szezlongu. Sam siadł obok białych jej stóp i wpatrzony w czarną główkę o wijących włosach na tle jaskrawych jedwabnych poduszek, mówił jakieś przedziwne upojne słowa i tajemnicze zaklęcia.

Nuna uśmiechała się do niego z pod zmrużonych powiek, drżąca, pełna uroku swej urody i kobiecości — czekająca.

Czartyński ukląkł tuż blisko, objął ją ramionami i całował gorące, wilgotne jej usta.

Chrześcijańska Demokracja wobec budowy domów.

W ubiegły piątek wygłosił na temat zasadniczy przemówienie ks. poseł W ó y c i c k i, uwydatniając stanowisko Chrz. Dem.

Projekt ustawy o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach jest sprawą tak ważną, sprawą tak żywotną dla Polski w chwili obecnej, i dla najszerszych warstw pracujących, że nie wolno nad nią przejść dzisiaj do porządku dziennego. Bowiem ze wzsystkich nieszczęść powojennych, jakie dotąd nękają nasze społeczeństwo, głód mieszkaniowy jest najdotkliwszem i największem mieszczęściem ogólno-narodowem. Cierpią na ten głód przedewszystkiem warstwy ludności pracującej miejskiej. W Warszawie np., jak wskazują dane statystyczne Ministerstwa Robót Publicznych, brak jest dla 50 000 rodzin mieszkań, to znaczy 50 000 rodzin jest bez dachu, jest bez swojego gniazda, bez możności życia moralnego. W całym kraju, jak wskazuje statystyka i publicystyka, jest półtora miljona mieszkań. W samych zaś wielkich miastach polskich jest brak około dwustukilkudziesięciu tysięcy mieszkań.

Otóż głód ten, to straszne nieszczęście dzisiejsze, którebyśmy lekceważyli, gdybyśmy chcieli przejść w tej chwili do porządku dziennego nad tą sprawą, da się usunąć tylko przez natychmiastowe przystąpienie do budowania. Ale incjatywa prywatna, której domaga się p. kolega Kozłowski, absolutnie jest niewystarczająca, absolutnie jest bezpłodna. I gdyby p. Kozłowski znał pod tym względem literaturę odnośną i czytał uważnie artykuły wszystkich odcieni i kierunków społecznych, toby się przekonał, że inicjatywa prywatna w powojennych stosunkach budowlanych jest absolutnie bezpłodna i niewystarczająca. Tylko akcja instytucji publicznych, tylko ingerencja Państwa zdolna jest tak olbrzymią klęskę podciąć u samych jej korzeni. Mówi o tem doświadczenie innych krajów: weźmy np. Anglię, gdzie sprawa mieszkaniowa stoi bezwarunkowo stokroć wyżej aniżeli u nas, weźmy Włochy, weźmy ubogą Austrję, ile ona zrobiła w tej dziedzinie tylko drogą inicjatywy publicznej i instytucji publicznych; weźmy dalej Czechy, takie małe i niezbyt bogate. Byłem temu kilka zaledwie miesięcy w Pradze na kongresie polityki społecznej, gdzie dostarczono mi wielkiego materjału, przedziwnie pięknego pod tym względem, i przedstawia ile rząd czeski w ciągu kilku lat zrobił dla budowy tanich domów robotniczych; w materjale tym podaje się ładne fotografje, ilustrujące niesłychany wysiłek pod tym względem Państwa i wspaniałe rezultaty pracy.

Otóż u nas całe zło polegało na tem, że dotychczas żaden rząd polski nie doceniał sprawy mieszkaniowej, nie rozumiał swych obowiązków, jakie ciążyły na nim; dlatego nie posiadał żadnej polityki mieszkaniowej, ba to, co robił w dziedzinie mieszkaniowej dla urzędników, to było kroplą w morzu, a raczej jeszcze pogarszało stan sprawy mieszkaniowej u nas.

Otóż nareszcie przychodzi rząd p. Władysława Grabskiego i usiłuje ruszyć z martwego punktu tę sprawę w Polsce. I znajduje się w tej chwili nasz kolega, który stara się trudności rozmaite zaraz w pierwszym punkcie stawiać projektowi, mającemu rozmaite braki, ale bezwarunkowo projektowi dodatniemu, do którego trzeba przystępować z wielkiem przygotowaniem i rozwagą. Wielka wartość projektu polega natem, że projekt rządowy otwiera oczy na to wielkie nieszczęście narodowe, na które cierpi najszerszy ogół, powtóre, że chce poruszyć z martwego punktu zaniedbaną sprawę.

Te zarzuty, jakie p. Kozłowski przedstawił, są zupełnie nieuzasadnione. Etatyzm jest godny pot[illegible] w dziedzinie ogólno-gospodarczej ale tam, gdzie jest nieszczęście społeczne, które trzeba odrazu przeciąć jak gdyby cięciem chirurgicznem, tam etatyzm zasłaniać się nie wolno. Dalej zasłaniano się tem że to inicjatywa prywatna powinna tu spełnić swoje zadanie. Tutaj nie spełnia ona tego nigdy. Doświadczenie wszystkich państw po wojnie powiada, że nie spełni choćby dlatego, że lokata kapitału jest wygodniejsza w bankach na paskarskie procenty, niż w budowie, więc ktoby takie rzeczy dziś robił? (Oklaski).

P. kolega Kozłowski wysuwał jeszcze inny zarzut, mianowicie, że będą nadużycia z funduszem budowlanym. Oczywiście nadużycia zawsze będą. Nadużycia wszedzie się dzieją, to nas nie odstraszy od ruchu budowlanego.

Od tego jest kontrola, ustawa, komisje.

I dlatego, proszę Panów, Klub Chrz. Dem., w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, jest bezwzględnie za przedłożoną ustawą i, aczkolwiek widzi jej braki, mimo to wszakże, uważając ją jako ustawę ramową, stanowczo będzie ją popierał.

Jako dowód szczerości naszej opinji, jest fakt, że akurat miesiąc temu, dn. 19 lutego, Klub nasz złożył mojego autorstwa wniosek o konieczności rozpoczęcia racjonalnej polityki mieszkaniowej. Dlatego w tej chwili, uważając, że przedstawiony nam projekt ma rozmaite błędy, oświadczam, że odnośne poprawki złożymy w Komisji, a następnie w drugiem czytaniu na plenum. (Oklaski).

O polski repertuar naszego teatru.

Teatr grudziądzki — że powtórzymy wiele razy ustalone zdanie — powinien wystawiać w przeważnej mierze rzeczy polskie. Jest to jego moralnym obowiązkiem, aby, nazywając się teatrem polskim na kresach, polskością tą promieniował na zewnątrz.

Tymczasem repertuar naszego teatru załamuje się co chwilę, wykazując tem, że nie posiada z góry wytkniętej linji.

Przez przeciąg kilku tygodni wystawił teatr trzy rzeczy polskie, z których ostatnia największą cieszy się popularnością. Dla celów kasowych teatr wystawia i wznawia operetki. Chodzi o to, że operetki te nie posiadają żadnej prawie wartości muzycznej, są mocno przestarzałe — a reżyserja podkreśla w nich zwłaszcza momenty drastyczne („Gri-Gri"). Przyznajemy, że operetka na scenie naszej jest rzeczą dla wielu powodów niezbędną — ale należy repertuar operetkowy umiejętnie zestawić i dawać rzeczy istotnie dobre i wartościowe.

Następnie repertuar ogólny należy tak układać, aby dramat i komedja przynajmniej współmiernie szła z operetką, t. zn. aby nie forsowała dyrekcja operetki kosztem repertuaru poważniejszego. A tymczasem repertuar ostatnich dwóch tygodni i tygodnia bieżącego wskazuje, że właśnie operetka i do tego operetka niewartościowa dominuje w repertuarze. Trzeba na to zwrócić uwagę i raczej lepiej przygotować komedję czy dramat, aby ściągnąć publiczność, niśli ją zwabiać płaskiemi konceptami pustych operetek.

—** **Gromady dzieciaków włóczą się po mieście nawet późną porą.** Niejednokrotnie na tle jakiejś sprzeczki bijatyki, którym starzy przyglądają się obojętnie, nie próbując dzieci rozdzielić. Bez należytej opieki domowej, bez dozoru, do późnej nocy przyglądają się nocnemu życiu, które nie jest bardzo pouczającym dla dzieci. Rodzicom, względnie opiekunom trzebaby zwrócić uwagę na konieczność większego zajęcia się dziećmi, i nie pozwalania im włóczenia się po nocy.

—** **Targ.** Targ dzisiejszy przechodz pod znakiem braku gotówki. Kupuje tylko ten, kto zmuszony jest do tego konieczną potrzebą. W porównaniu z ubiegłym sobotnim targiem przywieziono z okolicy daleko więcej produktów rolnych i gospodarskich. Zwłaszcza nabiał dowieziono w wielkiej ilości. Pojawiają się pierwsze wiosenne kwiaty cieplarniane.

—** **O pogotowie ratunkowe w Grudziądzu.** Fakt śmierci z powodu nieprzybycia w odpowiednim czasie lekarza, wstrząsnął opinja publiczną naszego miasta i wywołał poważne zaniepokojenie. Wypadek ten bowiem rzucił snop światła na poważne niedomagania w mieście naszem, które, w razie natychmiastowego niezałatwienia, może pociągnąć ofiary w ludziach. Szczegóły tragicznego wypadku podaliśmy obszernie w numerze wczorajszym. Według doniesień policji jeden z lekarzy (dwóch nie było w domu), mianowicie p. dr. Sujkowski wymówił się od przyjścia z pomocą tłumacząc się tem, że na miejscu wypadku znaidują się wojskowi, którzy stosując sztuczne oddychanie, mogą denatkę przywrócić do życia, a zresztą — twierdził dr. S. — w pobliżu miejsca wypadku znajduje się szpital rejonowy, który może udzielić pomocy. Jak wiadomo ani szpital rejonowy ani miejski pomocy nie udzieliły.

Nie wchodząc w meritum sprawy, należy stwierdzić, że życie ludzkie, które przecież w tak wielkiem skupieniu ludności, jakiem jest Grudziądz, jest narażone na rozmaitego rodzaju wypadki — dziwnie jest lekceważone przez tych, którzy zorganizowaniem odpowiedniego pogotowia powinni je ochraniać.

Sprawa utworzenia pogotowia ratunkowego, jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Załatwienia jej pomyślnie domaga się opinja publiczna.

Stałe, czynne i na każdy niespodziewany wypadek przygotowane pogotowie musi powstać w Grudziądzu, gdyż nie można dopuścić, aby z jego braku narażono ludzi na utratę życia.

Sprawą samą zajęła się, jak nam donoszą, prokuratorja.

—** **Słupy dla przeprowadzenie prądu z Gródka.** Elektrownia miejska zawiadamia nas, że obecnie rozpoczęła się budowa słupów dla przeprowadzenia prądu elektrycznego z Gródka. Wystawiono już jeden słup wysokości 2,7 m i 2,2 m w fundamentach. Zwraca się uwagę, aby to słupów tych się nie zbliżać, gdyż połączone jest to z niebezpieczeństwem.

Linja prądu elektrycznego jest nast.: Gródek—Grudziądz—Chełmża, przeprowadzać będzie prąd narazie 15000 a później 60000 woltów.

—** **Dowody osobiste w pociągach tranzytowych przez niem. Śląsk.** Układ polsko - niemiecki w sprawie uprzywilejowanego tranzytu między polskim G. Śląskiem a resztą Polski przez niem. Górny Śląsk, podpisany we Wrocławiu dnia 24. 6. 1922 r. a ratyfikowany dnia 30. 4. 1924 r. Dziennik Ustaw Rzplitej P. Nr. 72/1924, poz. 704 i 705, reguluje dokładnie sprawę legitymowania podróżnych. Według par. 64 powyższego układu podróżni włącznie obywatele polscy muszą być w posiadaniu dowodów tożsamości, a kontrola dowodów osobistych (par. 70) odbywa się przez niemieckich urzędników w pociągach w czasie jazdy. O ile więc pasażer polski lub innej narodowości nie posiada przepisanego dowodu osobistego, albo odmówi okazania go policji niemieckiej, to w myśl paragrafu 64 wyżej cytowanego układu, naraża się na wysadzenie go z pociągu i ukaranie przez sądy niemieckie. Dyrekcja Kolei Państwowych uważa za wskazane, zwrócić uwagę podróżującej publiczności na konieczność zastosowania się do przepisów zawartych we wspomnianym polsko-niemieckim układzie. Wszystkie dzienniki prowincjonalne uprasza się o powtórzenie tego komunikatu.

—** **Rejestracja żebraków.** Dziś przed południem policja miejscowa przytrzymała wszystkich żebraków na terenie miasta naszego. Chodzi tu o to, aby zająć się ich losem, a ulice miasta uwolnić od tej plagi. Zarejestrowawszy wszystkich żebraków, odeśle ich policja do dyspozycji wydziałowi opieki, Magistratu, który postanowi o ich dalszym losie.

Lewica demokratyczna senatu francuskiego za zniesieniem ambasady przy Watykanie.

Paryż, 24. 3. (Pat.) Lewica demokratyczna senatu, licząca 158 członków na ogólną liczbę 318 senatorów, postanowiła głosować za zniesieniem ambasady przy Watykanie i udzieleniem rządowi votum zaufania w sprawie pozostawienia przy Watykanie charge d'affaires dla spraw Alzacji i Lotaryngji.

Partja robotnicza w Anglji broni protokołu genewskiego.

Londyn, 24. 3. (Pat). Mac Donald zapowiedział, że partja robotnicza w dalszym ciągu będzie broniła protokółu genewskiego niezależnie od tego, czy odniesie ona w tym kierunku sukces, czy też nie. Choćby obecny rząd angielski utracił ten protokół, to mimo to nie zginie on, lecz będzie ziarnem, które wyda owoce.

Londyn, 24. 3. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin członek partji pracy Henderson wystąpił w imieniu swego stronnictwa przeciwko stanowisku rządu w sprawie protokółu genewskiego i przeciw powrotowi do systemu ograniczonych oddzielnych sojuszów, które — jak zaznaczył — okazały się nie skutecznymi.

W odpowiedzi Austen Chamberlain oświadczył, iż rządy sprzymierzone nie zamierzają przekreślać poszczególnych układów, które należy uważać za dodatkowe przed zawarciem ogólnego porozumienia.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 26 marca Jana pustelnika.
Wschód słońca 5 52 zachód 6 21
Wschód księżyca 7 5 zachód 8 35

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. **Dla dzieci** w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** **Hojny dar na cele Obrony Kresów Zachodnich.** Pan A. Frankowski z Nowego (Pomorze) ofiarował z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich jako umeblowanie dla biur Związku Obrony resów Zachodnich w Poznaniu koszykowy garnitur klubowy. Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich składa ofiarodawcy za tak hojny dar serdeczne podziękowanie.

—** **Koncert Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki.** W piątek, dnia 3-go pwietnia br. odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert Towarzystwa Muzycznego z współudziałem pani prof. Emmy Bartelmusowej, prof. E. Giżejewskiego, prof. A. Dyszkiewicza i zespołu symfonicznego (orkiestry) pod batutą prof. Dawidowicza i dyrygenta P. K. Franka. Na bogaty program koncertu złożą się produkcje orkiestry, śpiew solowy i solo skrzypcowe. Orkiestra odegra kompozycje Funka, Bethovena, Meyerbeera, Wagnera Nowowiejskiego i Moniuszki. Solistka, znana wnaszem mieście z kilku poprzednich występów pani E. Bartelmusowa obecnie prof. Konserwatorjum Tow. Mnzycznego w Toruniu wykona szereg pieśni współczesnych polskich i obcych kompozytorów, jakoteż arje z oper G. Pecinego „Toska" i „Madame Butterfly". Prof. Giżejewski poza koncertem Vieuxtempra odegra jedną z ostatnich własnych kompozycji. — Tow. Muzyczne, dążąc do raz wytkniętego sobie celu — popularyzowania muzyki wogóle a polskiej w szczególności, występuje z tak bogatym programem i ma możność po raz pierwszy urządzić koncert, w którym na pierwsze miejsce wysuwają się popisy orkiestry, do której udało się Tow. Muz. uzyskać pierwszorzędnych muzyków zawodowych z Grudziądza ze znanym dzielnym kapelmistrzem p. K. Frankem na czele.

W orkiestrze zasiędzie około 35 muzyków. — Bliższe szczegóły donoszą afisze.

—** **Echa kradzieży u p. Żmijewskiego.** Jak nas informują z policji, wartość skradzionych przedmiotów w sklepie p. Żmijewskiego przy ulicy Toruńskiej wynosi około 7 000 zł. Są to w przeważnej części towary galanteryjne i konfekcyjne. Na razie nie natrafiona na ślad złodziejii.

—** **Prędka jazda.** Jeden z gospodarzy okolicznych, przyjechał na targ do Grudziądza, a spiesząc się widocznie bardzo puścił konie galopem przez ulice, tak, że zagrażał bezpieczeństwu publicznemu. Posterunkowy przytrzymał energicznego woźnicę i spisał protokół.

—** **Nieprawidłowy szyld.** Policja I komisarjat stwierdziła u jednego z właścicieli sklepów w śródmieściu nie właściwe wymiary szyldu ponad sklepem. Spisano odpowiedni protokół, a właścicielowi kazano szyld natychmiast zmienić.

—** **Wybijanie szyb wystawowych powtarza się coraz częściej.** Dziś w nocy powtórzył się znów wypadek wytłuczenia szyby wystawowej w sklepie p. Pelowskiego u zbiegu ulicy Klasztornej i Trzeciego Maja. Sprawca spłoszony przez jakiegoś przechodnia uciekł w stronę Wisły, kryjąc się w ciemnościach nocy. Przybyła natychmiast policja z psem policyjnym, wszczęła poszukiwania, lecz ślady gubiły się w kałużach błota i wody deszczowej.

Dziś przed południem przychwycił jeden z posterunkowych jegomościa, który jest silnie podejrzany o to przestępstwo, a który nie czuł się widocznie bezpiecznym w Grudziądzu, gdyż zbliżał się do okienka biletowego na dworcu po bilet.

Nazywa się on Sjuda i pochodzi z Grudziądza. O ile podejrzenie jest słuszne ustali śledztwo, które prowadzone jest przez ekspozyturę śledczą bardzo energicznie.

—** Kronika policyjna. Raporty policyjne notują w dniu dzisiejszym pięć aresztowań. I to aresztowano dwie osoby za pijaństwo, jedną za przekroczenie policyjne, jedną podejrzaną o kradzież i jedną bezdomną.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) „Wieczór Dyskusyjny" Zw. Lud. - Narod. w Grudziądzu odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali Sekretarjatu przy ulicy Mickiewicza 22 (parter). Referat o sytuacji w polityce międzynarodowej wygłosi p. dr. Grygier. Wstęp bezpłatny. O przybycie uprasza się członków i sympatyków Z. L. N., jakoteż członków Tow. Polsk. Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu. (1410)

—(rt) Zebranie miesięczne Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy Farze — odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 5-tej popoł. w salce parafjalnej. O liczny udział Pań uprasza (1438) ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Pomyłka). Niesłusznie pociągnięta do odpowiedzialności karnej zostaław ostatnim czasie w jednem z miast sąsiednich pewna pani, której zarzucono fałszywy meldunek. Wspomniana, której mąż nazywa się Bara, używała nazwiska Barzyna a nie Barowa i to było powodem do wygotowania mandatu karnego.

Są to następstwa niedostatecznego opanowania języka ojczystego.

—** CHOJNICE. (Nieszczęśliwy wypadek.) W ubiegły czwartek przed południem wydarzył się w ul. Gdańskiej przed składem „Dom obuwia" nieszczęśliwy wypadek. Oto z przeciwnych stron nadjeżdżały dwa wozy. W tem pewna kobieta niejaka Ulrich, chciała przekroczyć ulicę i nagle uderzona została dyszlem w piersi i stratowaną przez konie. Nieszczęśliwą odniesiono do składu p. Skrzyńskiego, skąd tenże kazał odwieźć ją do domu. Przy tej okazji o mało nie wytłuczonem zostało okno wystawowe p. Skrzyńskiego, gdyż młody koń, spłoszony tym wypadkiem, wjechał na chodnik tuż przed okno wystawowe.

—** PELPLIN. (Z ruchu oświatowego). W poniedziałek dnia 23 bm. odbył się w Pelplinie ciekawy odczyt p. t. „Rok Polski", urządzony przez miejscowe kółko ziemianek. Odczyt wywołał żywe zadowolenie słuchaczy.

—** PIERWOSZYNO. (Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków). W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, na którem przemawiał druh Wandtke z Mostów o położeniu Pomorza za czasów zaborczych i dzisiejszych. Uchwalono i wysłano telegraficzny protest przeciw zakusom niemieckim do pana Wojewody.

—** STAROGARD. (Zaprzysiężenie nowych radców.) W poniedziałek 16. bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem wprowadzeni zostali w urząd i zaprzysiężeni radcy miejscy świeżo wybrani. Byli to pp. Sutarski Karol, Stanisław Odya i Sargalski. P. burmistrz Czwojdziński wręczył im po zaprzysiężeniu dyplomy wojewody oraz wygłosił odpowiednie przemówienie.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Rezerwuary benzynowe dla samochodów.) Zostały wprowadzone w Bydgoszczy uliczne rezerwuary benzynowe dla kursujących po mieście samochodów. Jest to jedno z pierwszych tego rodz. urządz. w Polsce ułatwiające w dużym stopniu ruch samochodowy.

— (Niedoszły samobójca.) W piątek rano o godz. 7 patrol policyjny, przechodzący przez ogród Jana Kazimierza (koło województwa) zauważył siedzącego na ławce jakiegoś człowieka. Jak się okazało, był to samobójca. Żył on jeszcze i zdołał powiedzieć, że nazywa się Franciszek Walcberg. Usiłował on pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru w lewą skroń. Powody, jakie skłoniły Walcberga do tego kroku, ustali śledztwo, a tymczasem samobójcę przewieziono do lecznicy miejskiej.

—* KATOWICE. (Kłopoty teatru niemieckiego). Niemiecka gmina teatralna w Katowicach zwróciła się do magistratu z prośbą o udzielenie jej pożyczki w wysokości 10 000 złotych motywując ten krok zatrważającym stanem finansów niemieckiego teatru. Magistrat postanowił tę prośbę przychylnie załatwić z tem, że pożyczka ta zostanie teatrowi udzielona na tych samych warunkach, co teatrowi polskiemu.

—* ŁÓDŹ. (Dziwna przyczyna samobójstwa.) 35-letni urzędnik, niejaki Makowski, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu swych dobrych znajomych pp. Kowalskich. Przyczyną samobójstwa było to, że Makowski nie mógł zdecydować się przez dłuższy okres czasu na wybór żony jednej z trzech córek p. Kowalskich urzędniczek fabryki Poznańskiego.

— (Zakupy sowieckie.) 18 bm. przybyli tu powtórnie przedstawiciele Wniesztorgu celem ostatecznego zakończenia tranzakcji co do kupna manufaktury. Delegaci Wniesztorgu uregulowali całkowitą należność gotówką i zamierzają w ciągu kilku dni wyekspedjować 35 wagonów nabytych towarów do Rosji. Przedmiotem tranzakcji są przeważnie towary bawełniane na wszelkiego rodzaju bieliznę, materjały letnie i wyroby ubraniowe.

—* ZAKOPANE. (Odznaczenie francuskie dla zakopiańskiego przewodnika). Podniosłą i jedyną w swoim rodzaju uroczystość odbyła się dnia 4 marca w Zakopanem. Oto jeden z najzasłużeńszych przewodników tatrzańskich Jakób Krzeptowski Wawrytko, znany tu jako niezwykle ofiarny członek Pogotowia ratunkowego, został odznaczony dyplomem honorowym i srebrnym medalem, przysłanym z Francji. Geneza tego faktu jest następująca: Istnieje we Francji w Alpach nadmorskich „Towarzystwo odznaczonych ratowników"

Napad bandycki na Kresach.

Napad na stację kolejową Łachowice. — Banda zbiegła.

Nowogródek, 24. 3. (Pat). Dnia 23 bm. o godz.21 banda w sile 30 do 40 ludzi napdła na stację kolejową Lachowice w powiecie baranowieckim. Bandyci przybyli do Lachowic furmankami. Banda po przybyciu do Lachowic podzieliła się na dwa oddziały. Jeden oddział napadł na posterunek Policji Państwowej, gdzie znajdował się tylko dyżurny posterunkowy, dyżurnego obezwładniono i zrabowano wszystką broń, znajdującą się na posterunku. Drugi oddział napadł równocześnie na stację kolejową i po sterroryzowaniu funkcjonarjuszy kolejowych obrabował kasę kolejową, w której znajdowało się 1401 zł. 10 gr.

Przed odejściem bandyci pobili ciężko komendanta posterunku. Napad trwał 10—15 minut. Bandyci szybko uciekli. Kierunku ucieczki narazie z powodu ciemnej nocy nie dało się ustalić. Na miejsce napadu przybyły natychmiast władze bezpieczeństwa. Zarządzono pościg, w którym biorą udział policja i dwie kompanje wojska. Dla przeprowadzenia dochodzeń na miejscu wyjeżdżają dziś z M. S. Wojsk pułk Szulborski, z korpusu sądowego M. S. Wojsk., dyrektor departamentu dr. Maćkiewicz oraz jeden z inspektorów z komendy głównej Policji.

Straszliwy sposób samobójstwa.

W sobotę w południu w Zabrzu na jednej z głównych ulic starszy robotnik kopalniany Wióra popełnił samobójstwo w ten sposób, że włożył do ust kabslę napełnioną materjałem wybuchowym, następnie zapalił lont i kapsla ta wkrótce eksplodowała i rozerwała biednego Wiórę na kawałki tak, że części zwłok Wióry znaleziono w odległości 20 metrów od miejsca, gdzie popełnił samobójstwo.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— OBRADY ZWIĄZKU MIAST POMORSKICH odbywały się wczoraj w Toruniu pod przewodnictwem przewodniczącego związku p. prez. Włodka.

W otwarciu obrad brali udział pp. Wojewoda dr. Wachowiak, który wygłosił dłuższe przemówienie, dalej wiceprezydent miasta Poznania dr. Kiedacz, przedstawiciel starostów pom. p. starosta Ossowski z Grudziądza i inni.

Obrady rozpoczęły się o 11-tej, a trwały z krótką przerwą obiadową do ½8 wieczorem.

Z obrad tych — nader ciekawych i ważnych — szczegółowe sprawozdanie naszego referenta podamy jutro.

— PRZERWANIE ROKOWAŃ POLSKO - NIEMIECKICH. Delegacja polska do rokowań z Niemcami opuściła dzisiaj Berlin w związku z trudnościami jakie wysunęła strona przeciwna w rokowaniach. Niektórzy członkowie delegacji pozostali jeszcze w Berlinie dla załatwienia spraw bieżących, co do których obie strony zdołały ustalić swe poglądy.

— MINISTER ROLNICTWA JANICKI W WIELKOPOLSCE Minister rolnictwa Janicki odwiedził wczoraj rano w towarzystwie wojewody p. rektora uniwersytetu, następnie zaś udał się do stacji doświadczalnej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, po której oprowadzali go kierownik stacji oraz dr. Celichowski. Ze stacji udał się pan minister do gmachu Izby Rolniczej, gdzie go powitał prezes Izby p. Szulczewski.

Następnie p. minister odbył z przedstawicielami wszystkich organizacji rolniczych Wielkopolski dłuższą konferencję. W czasie konferencji przedstawiciele organizacyj rolniczych przedstawiali ministrowi swoje życzenia. Pan minister w odpowiedzi określił stanowisko rządu wobec rolnictwa. Po konferencji odbyło się śniadanie na cześć ministra, wydane przez organizacje rolnicze. Popołudniu minister przyjmował w województwie deputacje, a wieczorem podejmował ministra prezydent Centralnego T-wa Gospodarczego p. Chłapowski.

— KOMITET PIERWSZEJ POMORSKIEJ WYSTAWY ROLNICTWA I PRZEMYSŁU zwraca się do wytwórców wszelkich gałęzi rolnictwa, przemysłu i rzemiosł o przyspieszenie nadsyłania deklaracji wystawowych, gdyż w dniu 1-go maja Komitet Wystawy zamyka przyjmowanie zgłoszeń.

Zgłoszenia przyjmuje Ajencja Wschodnia i wszystkie jej Oddziały.

— KOMITET PIERWSZEJ POMORSKIEJ WYSTAWY ROLNICTWA I PRZEMYSŁU ze względu na krótki czas pozostający do otwarcia Wystawy zwraca się z prośbą do wystawców pragnących wznieść na Wystawie Pomorskiej własne pawilony o przyspieszenie nadsyłania projektów pawilonów do biura Komitetu dla ich zatwierdzenia i następnie prosi o spieszne rozpoczęcie budowy tychże dla uniknięcia kosztownego i zbytecznego pośpiechu w ostatnim okresie przed otwarciem Wystawy.

Zatwierdzenie projektów pawilonów dokonywać będzie komisja, na czele z delegatem Ministerstwa Robót Publicznych architektem Müllerem. (1432)

— ROZDZIAŁ DŁUGÓW AUSTRO - WĘGIERSKICH. Komunikat komisji odszkodowawczej głosi, że komisja po ukończeniu prac, dotyczących rozdziału długów austro-węgierskich, pragnie podać do wiadomości publicznej wynik tych prac.

W myśl tego, komsja ogłosi broszurę, w której przedstawi zasady, któremi się kierowała przy swoich pracach oraz poda procentowy stosunek kwot, przypadających obecnie na każde z siedmiu państw, a mianowicie Włochy, Jugosławię, Rumunię, Polskę, Czechosłowację, Austrję i Węgry.

— WYCIECZKA CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO WYJECHAŁA DO ŁODZI. Wczoraj w południe wycieczka chóru „Obilic" wyjechała z Warszawy do Łodzi. Na dworcu głównym delegacja M. S. Wojsk. z pułk. Nowakowskim na czele wręczyła uczestnikom wycieczki duży album malarstwa polskiego i wielki bukiet kwiatów biało-czerwonych z wstęgami o barwach narodwych jako upominek za piękny dar, przywieziony prze wycieczkę w postaci urny z ziemią z grobu nieznanego żołnierza serbskiego. Imieniem M. S. Wojsk. serdecznie przemówił pułk. Nowakowski. Na dworcu byli obecni poseł jugosłowiański p. Simic wraz z całym personelem poselstwa, jako przedstawiciel M. S. Z. p. Wyszyński oraz licznie zebrana młodzież akademicka

— ODEZWA ZARZĄDU POLSKIEGO ZWIĄZKU TOW. KUPIECKICH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. Rezolucja powzięta na zebraniu kanałowem. Poświadczam niniejszem, że na zebraniu kanałowem, pod mojem przewodnictwem, odbytem w dniu 16 marca 1925 r. w sali plenarnej Sejmu Śląskiego w Katowicach, uchwaloną została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zebrani przedstawiciele Śląskich władz państwowych i instytucyj samorządowych oraz przemysłu, rękodzielnictwa, handlu, finansów i związków zawodowych, po zapoznaniu się z referatami pp. inżynierów: Rafała Mierzyńskiego i radcy ministerjalnego Józefa Szałki, delegata Ministerstwa Robót Publicznych, uchwalają najintensywniejsze poparcie dotychczasowej działalności Towarzystwa propagandy budowy dróg i budowli wodnych w Polsce oraz celów Towarzystwa Akcyjnego „Drogi Wodne w Polsce Spółka Akc." i proszą Rząd, władze ustawodawcze i państwowe oraz organizacje samorządowe i instytucje zawodowe społeczne i gospodarcze całej Rzeczypospolitej o jak najenergiczniejsze poparcie zamówień Towarzystwa przez jaknajliczniejszy udział w subskrypcji akcji założycielskich Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce ze względów świetnie obmyślonego dzieła i ważności dróg wodnych dla odrodzenia gospodarczego i wzmożenia obronnych sił Rzeczypospolitej. Gospodarczo silna Polska jest niezawodnym kluczem bezpieczeństwa i odrodzenia Europy, gwarancją wykonania traktatu wersalskiego. Naród Polski, zjednoczony wspólną pracą dla utrwalenia swego bytu, zdobędzie temsamem dla siebie poszanowanie swych praw i przynależne Polsce uznanie wśród grona przyjaciół".

Katowice, 17 marca 1925 r.

Pieczęć Sejmu Śląsk. Marszałek Sejmu Śląskiego:
(—) Wolny.

* * *

Towarzystwo Propagandy Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce, jak również dyrektor główny Tow., a zarazem mandatarjusz Kujawskich, Poznańskich i Pomorskich samorządów i zarządów komunalnych, inżynier Rafał Mierzyński, podjęli wielkie dzieło zjednoczenia zbiorowych sił Polski przez wywołanie ogólnego zainteresowania dla spraw wodnych.

Postanowieniem pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu zatwierdzony i w Monitorze Polskim nr. 7 z 1925 r. ogłoszony statut Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce, wypowiada jasno cele i działalność Spółki, tj. mianowicie: współpraca z Rządem nad uporządkowaniem istniejących dróg wodnych (kanałów i rzek) oraz w rozbudowie sieci kanałowej i ich eksploatacji.

Wobec wielkiego znaczenia dróg wodnych dla rękodzielnictwa, rolnictwa, przemysłu, handlu, finansów i warstw roboczych kraju naszego, oraz celem zaradzenia ogólnemu zastojowi, wywołanemu właśnie z powodu niewykorzystania dotąd naszych gospodarczych sił wodnych, stanowiących o dochodowości każdego warsztatu pracy, jakoteż bytowania szerokich mas ludności, a również wobec wywołanego z powodów powyższych, braku pracy i powszechnego zastoju gospodarczego, Związek Śląskich Banków przez swe organy rozpoczyna w dniach najbliższych zbierać subskrypcje na akcje założycielskie Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce, a Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego postanowił podjąć jak najenergiczniejszą agitację w tym względzie, celem przyspieszenia i spotęgowania na Śląsku działalności Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce.

Zwracając uwagę ogółu na wielki i ogólny pożytek tej akcji, Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego zaprasza niniejszym wszystkie organizacje gospodarcze oraz osoby, które doceniają rozbudowę dróg wodnych, do urzeczywistnienia drogą subskrypcji i agitacji Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce. Zebranie Śląskich akcjonarjuszy, odbędzie się pod przewodnictwem pana Marszałka Sejmu Śląskiego w dniu 27 bm. (godz. 5 po południu) w sali Banku Związku Spółek Zarobkowych, w gmachu tegoż banku przy ul. Warszawskiej w Katowicach.

Na powyższe zebranie zapraszamy niniejszem równocześnie pp. akcjonarjuszy ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej dla powzięcia uchwał, zmierzających do przyspieszenia i rozpoczęcia działalności Spółki Akcyjnej Drogi Wodne w Polsce, jednocześnie upraszając Polską Prasę o celowe rozpowszechnienie niniejszej odezwy w najbliższem wydawnictwie.

Cześć polskiej pracy, zmierzającej do zcementowania wszystkich ziem Rzeczypospolitej w jeden gospodarczo-silny i odporny organizm.

Katowice, dnia 19 marca 1925.

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich Województwa Śląskiego.

Sekretarz (—) Józef Walusz. Prezes (—) Wal. Jerzykiewicz.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 24 marca 1925

Dolary Stanów Zjedn.	5,17	zł.
Floreny holenderskie	206.80	„
Franki belgijskie	26.36	„
Franki francuskie	27.16	„
Franki szwajcarskie	99.93	„
Funty angielskie	24.78	„
Korony austrjackie	72.93	„
Korony czeskie	15,40	„
Liry włoskie	21.00	„
Korony norweskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Henko
Henkla soda do prania i blanszowania



Henkla soda do prania i blanszowania oszczędza mydło i proszek mydlany. Obniża koszta prania. Wyśmienity środek moczenia bielizny. 648A

Piekarz
znający tylko pracę pierwszorzędną, może się natychmiast zgłosić CHOJNACKI, M. Tarpno

---

Poszukuję natychmiast **czeladnika szewskiego** wykonującego wszelkie prace wchodzące w zakres szewstwa. Warsztat szewski Grudziądz ulica Gełbudzka 5 (na Chełmińskiem przedmieściu)

Czeladnika krawieckiego poszukuje natychmiast 1259 Fr. Kucharski. Grudziądz ul Kalinkowa 18.

BIEGŁA 1439
stenotypistka
znająca stenografję polską i niemiecką, potrzebna od 1 kwietnia br. Pisemne zgłoszenia z podaniem referencji, odpisem świadectw uprasza **Polski Bank Parcelacyjny.** Oddział Grudziądzki Pl. 23 Stycznia

---

Uczciwa i rzetelna
kobieta
umiejąca gotować, do wszelkich prac domowych na cały dzień lub kilka godzin, może się zgłosić w godz. od 5-6 popoł. Plac 23 Stycznia nr. 29, III ptro. |1261

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski Domazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Z powodu niemożności stwierdzenia miejsca zamieszkanie niżej wymienionego optanta, który w Magistracie miasta Grudziądza na rzecz Niemiec optował, nastuteczni się niniejszem publiczne doręczenie po myśli § 204 ust. 2 Ustawy o postępowaniu cywilnem:

Fennig Aleksander, ogrodnik, urodz. 17. IX. 1901 r., optował dnia 25. 8. 20 r. L. 368.

W myśl art. 12 Konwencji polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 r. przypomina się, iż wyżej wymieniony winien opuścić terytorjum Polski do dnia 10 sierpnia 1925 r. — W razie niezastosowania się aż do tego terminu do opuszczenia terytorjum Polski, zostanie wymieniony z granic Polski przymusowo wydalony.

Powyższe publiczne doręczenie staje się w myśl § 206 ust. 2 Ustawy o postępowaniu cywilnem — w 14 dniach po dniu ogłoszenia prawomocnem.

Grudziądz, dnia 21 marca 1925 r.

Prezydent miasta. |1427
(—) Włodek

Obwieszczenie.

Taryfa dla **dorożek samochodowych** została nowo ustalona i jest na tablicach do ogłoszeń w Ratuszu I i II do publicznej wiadomości wywieszona.

Grudziądz, dnia 24 marca 1925 r.

Prezydent miasta
1426 (—) Włodek

Zamknięcie miejskiej łaźni parowej.

Wobec konieczności gruntownego wewnętrznego oczyszczenia kotła parowego oraz przeprowadzenia innych niezbędnych prac, zamyka się łaźnię parową przy ulicy Ks. Budkiewicza z końcem **środy,** dnia 25 bm. aż do odwołania.

Grudziądz, dnia 25 marca 1925 r.

Magistrat — Administracja Nieruchomości Miejskich
(—) Wojanowski. 1436

Sprzedamy

1 motor elektryczny na prąd stały 2 km 680 obr.
1 „ „ „ „ „ 4 „ 1420 „
fabrykatu Siemens & Schuckert.

Oferty należy nadesłać do dnia 1 kwietnia do niżej podpisanego urzędu.

Magistrat Wydział V.
1428 **Budownictwo, Grudziądz.**

Przetarg na roboty budowlane.

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Toruniu ogłasza na dzień 15 kwietnia 1925 r. przetarg nieograniczony na roboty **ziemne, żelbetowe, ciesielskie, dekarskie, blacharskie, stolarskie, szklarskie i zduńskie** przy wzniesieniu nowego budynku koszarowego dla 4 Pułku Lotniczego w Toruniu. Bliższe szczegóły o przetargu ogłoszone będą w N. z dnia 21. III. i 5. IV br. Polski Zbrojnej w Warszawie na dzień 25. III. br. w Monitorze Polskim, oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Kierownictwa Rej. Inż. i Sap., Magistratu miasta Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Poznania i Wilna. |1452

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap.

Prosze żądać znaczków rabatowych!!!

Polecam: |1429

Przednią Wypalankę Winną wz.

Stary Tczewski . . .	1/1	but.	3,60
„ „ . . .	1/2	„	1,85
Wypalanka Winna Winkelhausen	1/1	„	4,00
Czysta 40%	1/1	„	3,30
Rum mieszany	1/1	„	4,40

oraz **likiery Kasprowicza i Kantorowicza** po cenach jaknajtańszych.

F. Dumont, ul. Pańska 17.

Przy zakupnie powyż. złotego udzielam rabatu

Prima **Pomarańcze** **„VALENCJA“**

malinowe i żółte, w dostawach wagonowych i pojedyńczych skrzyniach, poleca bieżąco po tanich cenach z świeżo nadeszłych transportów okrętowych (1360

Gustav Dahmer G. m. b. H. Gdańsk
Hopfengasse 43. Tel. 1769.

Ruchliwi zastępcy poszukiwani.

JĄKANIE
usuwa radykalnie zatwierdzony przez Władze Zakład Leczniczy dla jąkałów **S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22**

Prospekty wysyła się bezpłatnie. Porady dla jąkałów (również dla głuchoniemych i niedorozwiniętych) codziennie od 4 — 5. Honorarjum z góry nie jest obowiązkiem. |1398

Tel. 293 **Tel. 293**
Krakowskie T-wo Wzajemnych Ubezpieczeń
Ekspozytura Pomorska
Grudziądz, ul. Radzyńska 7 (dom własny)

Przyjmuje ubezpieczenia: od ognia i gradu kradzieży, odpowiedzialności cywilnoprawnej, od wypadków i na życie.

Najstarsze T-wo Ubezpieczeniowe w Polsce oparte na wzajemności. Zał. w 1860 r.

Zdolni **agenci** dla wszystkich miejscowości Pomorza mogą się zgłaszać osobiście do biura Ekspozytury oraz **2-ch uczni** umiejących pisać i czytać płynnie po polsku. Świadectwa oraz krótki życiorys konieczne. Biuro czynne codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9—2.

Dyrektor Ekspozytury: **Adam Rzewuski.**

Zupełnie mała
CEBULA-SADZONKA
600 do 700 sztuk na funt.
Paczka pocztowa 12 zł. lub też w centnarze
F. ERMISCH 1368
Grudziądz Dworcowa 37.

BANK LUDOWY
Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Tel. 421
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym



Scotta Emulsja Tranowa
wyśmienity
środek odżywiający - wzmacniający
dla
młodych i starych osób
przyjemny w smaku, łatwy w trawieniu i nadzwyczaj skuteczny.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

1387

Plac 23 Stycznia nr. 23 **JACOBSON**
ZĘBY **i plomby** od **2,— zł** począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu. **na odpłatę**

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. Poznań

Telefony 795, 895.
Oddział rolniczo handlowy
Filja Grudziądz
Adr. telegr. „ZIEMIA“

oddaje w wagonowych i drobnych partjach na dogodnych warunkach nawozy sztuczne:

saletrę chilijską
superfosfat
sól potasową
azotniak
tomasówkę

1328

Krem Miaflor
udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

1218

Poszukuje się
8 do 10 dzielnych kamieniarzy
na większe prace. Uwzględnieni będą zdolni i dzielni fachowcy. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do

Franciszek Bohn, Poznań, ul. Łazarska 23
Zakład rzeźbiarsko-sztukatorsko-kamieniarski. 1180

Mieszkania
3—5 pokojowego natychmiast lub później poszukuje się. Dzierżawa według umowy wzgl. płacę dłuższy czas naprzód. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 1197.

Tanio — dobrze
zakupuje się w firmie |1361
Walerja Jaster, Koszarowa 18
codziennie **świeże mleko, śmietankę, oleje** oraz wszelkie **towary kolonjalne.**

1323
Płyty


gramofonowe
na składzie tanio
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
drukarnia, księgarnia, skład papieru, stemple bloki „Paragony“, instrumenty muzyczne przybory.

Mleko
w żądanych ilościach od **10 litrów** dostawi
Majętność Nowawieś
Telefon 91. 1434

Sprzedaże

Baczność!
Kuchenne urządzenie
tanio na sprzedaż Mickiewicza 19, stolarnia.

---

2 fotele, biuro-gab net, stół, ładna duża rama do obrazu 130/90 ctm., lustra, krzesła, szafa z lustrem **do sprzedania** Forteczna 12a prt. lewo

---

Sprzedam **tanio** elegancki pokój sypialny, urządzenie kuchenne, szafy, stoły, lampy, meble wiklinowe, białą sypialnię i inne rzeczy. Lipowa 13a II ptr.

Pomarańcze
hiszpańskie, malinowe i jasne w skrzyniach po

200
240
300
360
420
504

Cytryny 300-ki Extra fancy
Jabłka amerykańskie Winesap
Cebula eg pska w workach

po konkurencyjnych cenach sprzedaje |1262

S.Kornfeld
Dom Komisowy
Grudziądz, Plac 22-go Stycznia 15. Tel. 273

Posady

Dzielnych malarzy
na pisanie firm poszukuje natychmiast na stałe zatrudnienie 1426

P. Marschler
Plac 23-go Stycznia 18

Mieszkania

Pokój umebl.
z światłem elektr. ewtl. z łazienką, w centrum miasta, dla jednego pana poszukiwany. Zgłosz. z podaniem ceny do Gł. Pomorsk. pod nr. 1430.

Mieszkania
poszukuje się 3-5 pokoi. Warunki od umowy. Of. do Głosu Pom. 1254p.

Mieszkania
6—8 pokojowego
w centrum miasta poszukuję natychmiast lub później. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 1435.

Umebl. POKÓJ do wynajęcia. Chełmińska 28 parter l. |1263

Pokój dobrze umebl. od 1 kwietnia tylko dla pań do wynajęcia Sobieskiego nr. 15 II piętro prawo |1255

Pokój umebl. z 2 łóżkami do wynaj. Groblowa 18, I ptr. pr.

Pokój umeblow. dla dwóch osób do wynajęcia od 1. IV. Tuszewska Grobla nr. 16, I piętro lewo. |1264

---

1 lub 2 pokoi
umeblow. lub pustych lecz z używ. kuchni poszukuje bezdzietn. mł. małżeństwo od 1. IV lub później — Zgłosz. do Exsp Gł. P. pod nr 1252p

---

Wilczyca zaginęła. Za nagrodą odprowadzić ul. Kilińskiego 1 p. na lewo. 1360

Różne

Polskiego języka udziela ułatwioną metodą rutynowana nauczycielka. Zgł. ul. Trynkowa 19 II p. Szkoła Goss-

---

Wł. Kulerski
Grudziądz
fabryka bloków kasow szytych bezkońcowych

B · 17 · 375	zł	gr
Bloki kasowe Paragony		
B 17 375		
Kontrola		

Zażądać oferty i wzory

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych
SKÓRY
różne podeszwowe i specjalne na brandzle faiedry do pasów zapędowych techniczne i troki meblowe i samochodowe pantoflarskie
chromy (gemzy czarne i kolorowe) zamszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych
wszelkie **SKÓRY** surowe
bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie, zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie
i włosie końskie

SKÓRY BRACI PFEIFFER po cenach fabr. I gat. 1/2 kg. 2.35 zł.

Edwin Balcerowicz i S-ka
Telefon 658 **GRUDZIĄDZ** ul. Mickiewicza 25

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.